

Ks. Mariusz SZRAM*

POKORA W WALCE Z PYCHĄ – FUNDAMENTALNY SPÓR MORALNO-DUCHOWY W ROZUMIENIU OJCÓW KAPADOCKICH I JANA CHRYZOSTOMA

W rozwoju patrystycznego myślenia o pokorze można dostrzec dwie tendencje, eksponujące wyjątkowe miejsce pokory wśród cnót¹. Tradycja zapoczątkowana przez Ewagriusza z Pontu² i kontynuowana przez Jana Kasjana³ głosiła, że pycha – wada przeciwna pokorze – atakuje człowieka, który jest już zaawansowany na drodze duchowego rozwoju, w związku z czym jej przedstawiciele uważali pokorę za cnotę najdoskonalszą, stanowiącą szczyt i zwieńczenie innych cnót. Natomiast drugie stanowisko, reprezentowane przez Grzegorza Wielkiego⁴ i podjęte przez najnowszy *Katechizm Kościoła Katolickiego*⁵, uznawało pokorę za cnotę podstawową, która powinna rozpoczynać proces walki duchowej, ponieważ pycha, czyli chęć zajmowania przez człowieka miejsca przeznaczonego Bogu, jest pierwszą i najważniejszą wadą, stanowiącą podstawę każdego grzechu. U niektórych autorów epoki patrystycznej, przykładowo u Ojców Pustyni (np. Doroteusz z Gazy⁶), wspomniane hierarchie wad i cnót wzajemnie się przenikały i uzupełniały, a pokora, jako przeciwieństwo głównej wady – pychy, stała się swoistą klamrą z jednej strony zapoczątkowującą, z drugiej – spajającą budowlę cnót chrześcijańskich. Podobne podejście można zauważyć u głównych bohaterów niniejszego artykułu – wybitnych wschodnich Ojców Kościoła IV wieku.

* Ks. prof. dr hab. Mariusz Szram – kierownik Katedry Teologii i Literatury Patrystycznej w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: m.szram@wp.pl.

¹ Por. L. Misiarczyk, *Osiem logisoi w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2007, 17-26.

² Por. Evagrius Ponticus, *Practicus* 6, ed. A. Guillaumont – C. Guillaumont, SCh 171, Paris 1971, 506-508.

³ Por. Joannes Cassianus, *De institutis coenobiorum* 5, 1, ed. J.C. Guy, SCh 109, Paris 1965, 190; tenże, *Collationes Patrum* 5, 2, ed. E. Pichery, SCh 42, Paris 1955, 190.

⁴ Por. Gregorius Magnus, *Moralia in Iob* 31, 87, ed. M. Adriaen – A. de Vogüé, SCh 525, Paris 2009, 338.

⁵ Por. KKK 1866.

⁶ Por. Dorotheus Gazaenus, *Instructiones* 14, 151, ed. L. Regnault – J. de Préville, SCh 92, Paris 1963, 422-426.

Jak wynika z zarysowanego powyżej ogólnego przeglądu stanowisk, pokora i pycha stanowiły istotną parę wśród walczących między sobą wad i cnót, a wynik tej walki rzutował na kształt życia moralnego i duchowego. Bez zrozumienia roli, jaką przypisywali Ojcowie wadzie pychy, nie jest możliwa właściwa ocena ich nauczania o pokorze. Bardzo często można natrafić w spuściźnie Ojców Kościoła na homilie i traktaty poświęcone wadom, w których znajduje się wręcz „kopalnia” informacji o przeciwstawnych im cnotach⁷. Paradoksalnie, zapewne ze względów pastoralnych, wymuszających najpierw walkę z ludzkimi wadami, wypowiedzi dotyczące pychy pojawiają się częściej niż teksty odnoszące się bezpośrednio do pokory. W moich analizach, zmierzających do ukazania specyfiki fundamentalnej walki toczącej się w duszy i w życiu człowieka między pychą i pokorą, zwrócę więc uwagę na fragmenty dzieł Ojców Kapadockich i Jana Chryzostoma dotyczące zarówno wad i grzechów głównych, jak i najważniejszych cnót.

1. Według Bazylego Wielkiego – pokora jako najważniejszy środek zbawczy przeciw pysze. Bazyl Wielki był przekonany, że o upadku pierwszych rodziców zadecydowała pycha, dlatego pokora odgrywa – jego zdaniem – pierwszoplanową rolę w powrocie ludzi do łączności z Bogiem, a jej nabywanie w procesie doskonalenia jest koniecznością⁸. Do zwrócenia uwagi na pychę jako korzeń ludzkiej grzeszności skłoniły Bazylego nie tylko przesłanki biblijne, ale także sytuacja w Kościele IV wieku, dotkniętym rozbitciem spowodowanym przez herezje, u których podłoża legły – zdaniem Kapadoccyzka – zarozumiałość, egoizm i nieposłuszeństwo:

„nigdy nie było takiej jak dzisiaj niezgodności oraz walki między tymi, którzy są w Kościele, wynikającej z odwrócenia się od jednego, wielkiego, prawdziwego Boga i jedyne Króla wszechrzeczy. Każdy odstępuje od nauki Pana naszego Jezusa Chrystusa, broni na własną rękę jakichś myśli i własnych zasad, i woli raczej rządzić stając przeciwko Panu niż być rządzonym przez Pana”⁹.

Nieposłuszeństwo wobec Boga jest – według Bazylego – ściśle związane z pychą, stanowi o istocie grzechu, sprzeciwia się woli Jezusa Chrystusa i rozbija jedność Kościoła¹⁰. Pychę określa Kapadocczyk nawiązując do sformułowań wywodzących się z języka biblijnego: „wyniosłość (ὕψωμα)

⁷ Przykładem mogą być współczesne Kapadoccyzkom pisma Ewagriusza z Pontu, a zwłaszcza dwa traktaty: *Practicus* (ed. A. Guillaumont – C. Guillaumont, SCh 170-171, Paris 1971) i *De octo spiritibus malitiae* (PG 79, 1145A-1164D).

⁸ Problemowi pychy poświęcił Bazyl w całości jedną ze swoich homilii, która zachowała się jedynie w przekładzie arabskim. Por. Basilius Caesariensis, *Homilia de superbia*, ed. J. Muysier, *Homilie des hl. Basilius über den Hochmut der Jugend und die Demut des Alters* (arabice), Kairo 1954.

⁹ Tenże, *De iudicio Dei* 2, PG 31, 655A-B, tłum. J. Naumowicz: *Św. Bazyl Wielki, O sądzie Bożym*, w: *Św. Bazyl Wielki, Pisma ascetyczne*, I, ŻM 5, Tyniec – Kraków 1994, 63-64.

¹⁰ Por. tamże 4, PG 31, 661A-B.

przeciwna poznaniu Boga” (por. 2Kor 10, 4-6), „wzgardzenie słowem Pana i złamanie Jego przykazań” (por. Lb 15, 30-31)¹¹, „pielęgnowanie myśli, które przekraczają ludzką naturę” (μείζω φρονεῖν τῆς ἀνθρωπίνης φύσεως), „uważanie siebie za kogoś wielkiego” (μέγα τι εἶναι νομίζειν σεαυτὸν)¹². Pycha stanowi najbardziej szkodliwą ludzką wadę (ὁ τῦφος πάντων εἶναι τῶν ἐν ἀνθρώποις παθῶν χαλεπώτατον) i jest główną cechą diabła oraz tych, którzy mu służą¹³. Szczególne miejsce wśród takich osób zajmują herezytycy, przykładowo Eunomiusz, przeciw któremu Bazyli napisał traktat silnie zabarwiony inwektywą. Pychę arian, których przedstawicielem jest wspomniany Eunomiusz, określił w tym dziele jako neodpartą chęć przeniknięcia umysłem ludzkim substancji samego Boga, podczas gdy jest ona niedostępna, a ludzie nie potrafią zgłębić do końca nawet natury otaczającego ich świata¹⁴.

Bazyli mocno akcentował fakt, że pycha jest skrajnym przeciwieństwem pokory. Obu postaw nie da się w żaden sposób połączyć, podlegają one całkowicie odmiennej ocenie moralnej. Pycha niszczy wszelkie dobre owoce w procesie doskonalenia chrześcijanina. Pokora natomiast umożliwia duchowy wzrost i skutecznie go zabezpiecza¹⁵. W dziele *De origine hominis* Kapadocczyk skontrastował z prawdą o człowieku stworzonym z prochu ziemi zretoryzowane przedstawienie człowieka pysznego odzianego w bogate szaty, otoczonego tłumem podwładnych oddających mu cześć¹⁶. Podstawowe odmiany pychy wyszczególnione przez Bazylego to: wywyższanie się (ὕψελοφρονεία) i chępczenie się swoimi uczynkami; zarozumiałość (ἀλαζονεία) polegająca na łamaniu ustanowionych praw i poszukiwaniu własnych zasad życia; duma (ὑπερηφανεία) usiłująca pokazać się większym niż się jest w istocie¹⁷.

Bazyli, uprzedzając Augustyna, uznał, że brak wyniosłości (ἀτυφία), charakteryzujący pokorę, jest największym środkiem zbawczym (μεγίστη σωτηρία) dla człowieka, lekiem na chorobę grzechu, umożliwiającym powrót do stanu pierwotnego¹⁸. Mówił o tym używając terminów Pawłowych. Ostrzegął przed przywłaszczaniem sobie otrzymanych darów:

¹¹ Por. tamże 6, PG 31, 665B-667C.

¹² Por. tenże, *De origine hominis* 1, 19, ed. A.Smets – M. van Esbroeck, SCh 160, Paris 1970, 218.

¹³ Por. tenże, *Adversus Eunomium* 1, 13, ed. B. Sesboüé – G.M. de Durand – L. Doutreleau, I, SCh 299, Paris 1982, 218; tamże 1, 3, SCh 299, 160.

¹⁴ Por. tamże 1, 13, SCh 299, 218: „Ὅθεν καὶ οὐδοὶ οὐδὲ τῆς γῆς, ἦν καταπατοῦσι, τὴν φύσιν, ἥτις ἐστὶν, ἐπιστάμενοι, αὐτὴν ἐμβατεύειν τὴν οὐσίαν τοῦ Θεοῦ τῶν ὄλων ἀλαζονεύονται”.

¹⁵ Por. tenże, *Asceticon magnum sive Quaestiones (Regulae fusius tractatae)* 29, PG 31, 989D-991A.

¹⁶ Por. tenże, *De origine hominis* 2, 13, SCh 160, 264-266.

¹⁷ Por. tenże, *Asceticon magnum sive Quaestiones (Regulae brevius tractatae)* 56, PG 31, 1119C-1121A.

¹⁸ Tenże, *De humilitate hom.* 1, PG 31, 525B: „μεγίστη σωτηρία αὐτῶ, καὶ τῆς νόσου θεραπεΐα, καὶ πρὸς τὸ ἐξ ἀρχῆς ἐπάνοδος, ἀτυφία”; por. Augustinus, *Enarrationes in Ps.* 15, 10; tenże, *De fide et symbolo* 4, 5.

„To nie ty poznałeś Boga przez swoją własną sprawiedliwość, ale to Bóg poznał ciebie przez swoją dobroć. [...] To nie ty zdobyłeś Chrystusa przez cnotę, ale to Chrystus zbawił cię przez swoje przybycie”¹⁹.

W świetle powyższych stwierdzeń pokora staje się nie mniej konieczna dla sprawiedliwego niż dla grzesznika. Wszyscy ludzie zostali dotknięci grzechem pychy, który uniemożliwia zbawienie. Jedynym lekarstwem jest przyjęcie z pokorą daru usprawiedliwiającej łaski przyniesionego przez Chrystusa.

2. Według Grzegorza z Nazjanzu – pokora w poznaniu Boga zabezpieczeniem przed pychą heretyków i płytkich teologów. „Pychę poskramiał, a pokorę kochał” (ἡ τῦφον ἐκόλασεν, ἡ ταπεινοφροσύνην ἠγάπησε), „zachowywał wstrzeźliwość, lecz nie wpadał w pychę” (τὸ μὲν ἵνα καθάρηται, ἵνα μὴ ὑπεραίρηται), „prowadząc wzniosłe życie nie utracił pokory ducha” (ἦν ὁ αὐτὸς ὑψηλότατος μὲν τῷ βίῳ, ταπεινότατος δὲ τῷ φρονήματι)²⁰ – za pomocą powyższych antytetycznie sformułowanych pochwał pod adresem własnego ojca, będących równocześnie swoistymi ekshortacjami moralnymi, Grzegorz z Nazjanzu ukazywał przepaść dzielącą postawy pokory i pychy. Pokora jako cnota szczególnie pożądana została w powyższych zestawieniach konsekwentnie przeciwstawiona pysze jako postawie, której trzeba zdecydowanie unikać.

Polemizując z heretykami swojego czasu, głównie arianami, Grzegorz zwrócił uwagę na szczególnie przejaw pychy, na który powinien być wrażliwy duchowny i teolog, mianowicie nieumiarkowanie w mówieniu o Bogu i pozbawione poszanowania tajemnicy zagłębianie się w Jego naturę. „Pseudoteologów” roszczących sobie prawo do rozważania Bożych prawd oskarżył o „gadulstwo” (γλωσσαλγία) i nazwał „sezonowymi mędrkami” (αὐθημερινοὶ σοφοί)²¹. Odwołując się do zasady μεσότης podał zasady zdrowego uprawiania teologii, któremu musi towarzyszyć umiar i skromność, czyli postawy związane z pokorą:

„Nie każdy, moi drodzy, może o Bogu rozprawiać, nie każdy! Nie tak to prosta sprawa i nie dla ludzi, którzy po ziemi chodzą! A dodam i to, że nie byle kiedy, i nie wobec wszystkich, i nie o wszystkim, ale czynić to trzeba na czasie, wobec ludzi odpowiednich, i do pewnej granicy (τὸ μετρίωτατον). [...] O czym więc rozprawiać i w jakim zakresie? O tym, co sami pojąc możemy i do jakiej granicy dochodzi pojętność słuchającego i wytrzymałość, by prze-

¹⁹ Basilius Caesariensis, *De humilitate hom.* 4, PG 31, 531B: „Οὐ σὺ Θεὸν ἔγνωσ διὰ δικαιοσύνης, ἀλλὰ Θεὸς σε διὰ χρηστότητα ἔγνω. [...] Οὐ σὺ Χριστὸν κατείληφας διὰ τῆς ἀρετῆς, ἀλλὰ Χριστὸς σε διὰ τῆς παρουσίας κατείληφε”.

²⁰ Por. Gregorius Nazianzenus, *Orationes* 18, 23, PG 35, 1011B-1013A, tłum. J.M. Szymusiak, w: *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, 333.

²¹ Por. tamże 20, 1, PG 35, 1065A, tłum. zbiorowe, w: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, red. S. Kazikowski, Warszawa 1967, 218.

sada w słowach nie zaszkodziła słuchaniu, tak jak przesada w pożywieniu szkodzi ciału”²².

„Skromnym w mych oczach jest [...] ten, kto z umiarkowaniem o Bogu mówi (μετρίως περὶ θεοῦ φηέγγεται), i potrafi jedne rzeczy powiedzieć, z wypowiedzeniem innych się wstrzymać, a w jeszcze innych otwarcie wyznać swą niewiedzę. Taki ustępuje z mową temu, komu powierzono nauczanie, i spokojnie przyjmuje fakt, że ktoś został obdarzony większą łaską Ducha i w rozważaniu zrobił większy postęp. [...] w tych rzeczach pokora (τὸ ταπεινόν) oprócz chwały zapewnia i wolność od trosk i poczucie bezpieczeństwa”²³.

Szczególną krytykę kierował Grzegorz pod adresem duchownych, którzy zamiast z pokorą zdobywać wiedzę teologiczną pysznili się z posiadania zaledwie nikłych jej podstaw:

„wszyscy jesteśmy w tym punkcie tak źle przygotowani, że większość spośród nas – by nie powiedzieć wszyscy – zanim dochodzimy do pierwszych postrzyżyn zaprzestajemy po dziecinnemu wyrażać się, zanim zaczynamy uczęszczać do kościoła, zanim poznajemy choćby tytuł świętych ksiąg, zanim nauczymy się rozróżniać Nowy Testament od Starego oraz poznawać ich autorów – nie powiedziałbym, zanim chrzest oczyszcza nas z grzechu [pierworodnego] i dusze obmywa ze śladów zostawionych przez własne grzechy – wyuczamy się zaledwie dwóch czy trzech zdań o religii, i to ze słyszenia, nie z czytania, albo lekko zapoznajemy się z [psalmami] Dawida, i już ubieramy się w płaszcz studencki, albo dopasowujemy sobie szatę ascety [„filozofa”], nadając sobie samym znamiona i wygląd religijności. Takie to – o dziwo! – nasze prawo do pierwszeństwa, taka nasza zarozumiałość! Każdy Samuel jest święty od kołycki! Od razu stajemy się mędrkami i nauczycielami! Od razu jesteśmy biegłymi w sprawach Bożych i zajmujemy pierwsze miejsce wśród uczonych i biegłych w Piśmie, sami wyświęcamy się na duchownych i ubiegamy u ludzi o tytuł Rabbiego. Gardzimy literą, wyrokując, że wszystko należy pojmować duchowo. Wszelkie nasze wymysły stają się jedną wielką bzdurą, unosimy się, jeśli nas nie wychwalają. Taka jest postawa najlepszych i najskromniejszych wśród nas. A jaka dopiero tych bardziej uduchowionych i szlachetnych!”²⁴.

W świetle powyższej diagnozy kondycji pysznych duchownych najlepszym lekarstwem – zdaniem Grzegorza – jest porzucenie nadętych myśli o własnym znaczeniu, walka z próżnością, która jest wielką przeszkodą na drodze do cnotliwego życia (μέγα [...] ἢ κενοδοξία πρὸς ἀρετὴν ἐμπόδιον) oraz uczciwe, cierpliwe i długotrwałe zdobywanie mądrości, czyli wiedzy z zakresu zagadnień boskich i ludzkich²⁵.

²² Tamże 27, 3, ed. P. Gallay, SCh 250, Paris 1978, 76-78, *Mowy wybrane*, 276.

²³ Tamże 32, 19, ed. P. Gallay – C. Moreschini, SCh 318, Paris 1985, 124-126, *Mowy wybrane*, 375.

²⁴ Tamże 2, 49, ed. J. Bernardi, SCh 247, Paris 1978, 154-156, tłum. Szymusiak, 272.

²⁵ Por. tamże 2, 50-51, SCh 247, 156-158, tłum. Szymusiak, 272-273.

3. Według Grzegorza z Nyssy – pycha poniża, pokora wywyższa. Grzegorz z Nyssy jeszcze bardziej dobitnie i wyraźniej niż pozostali Ojcowie Kapadoccy wypowiadał się na temat pychy jako przyczyny i początku wszelkiego zła i grzechu:

„Pycha (ὕπερηφανία) to niezdolne uczucie (χαλεπὸν [...] πάθος) polegające na chęci przewyższenia innych, które można bez niebezpieczeństwa odejścia od prawdy nazwać nasieniem (σπέρμα) lub korzeniem (ρίζα) wszelkiego grzechu”²⁶;

„żadne inne zło, [którego dopuszcza się] ludzka natura nie jest gorsze od choroby pychy (ὕπερηφανία)”²⁷.

Podczas toczącej się w człowieku walki duchowej między wadami i cnotami zarozumiała wyniosłość i znające miarę uniżenie występują przeciw sobie w jednej z najważniejszych par:

„nieprzyjaciółmi, którzy walczą jak Egipcjanin z Hebrajczykiem, są bałwochwalstwo i prawdziwa pobożność, rozwiązłość i wstrzemięźliwość, niesprawiedliwość i sprawiedliwość, wyniosłość i umiarkowanie (τύφος καὶ μετρίτης) oraz wszelkie inne przeciwieństwa. Własnym przykładem Mojżesz uczy nas, byśmy stanęli po stronie cnoty, jak przy rodaku, i zabili wroga, który napada na cnotę. Istotnie bowiem zwycięstwo prawdziwej pobożności oznacza śmierć i zagładę bałwochwalstwa. Tak samo sprawiedliwość niszczy niesprawiedliwość, a umiarkowanie niweczy wyniosłość (τῆ μετρίτητι ὁ τύφος καταφονεύεται)”²⁸.

W przytoczonym tekście Grzegorz wprowadził nie wyeksponował pychy i pokory w pierwszej parze, niemniej należy pamiętać, że zaproponowane przez niego wyliczenie zwalczających się wzajemnie cnot i wad było związane z egzegezą, a nie z filozoficzno-teologiczną systematyzacją. Wymienienie – wśród trzech tylko przykładów – wyniosłości (τύφος), charakteryzującej pychę, i umiarkowania (μετρίτης), będącego synonimem uniżenia i pokory, dowodzi jednak, że mamy do czynienia z niezwykle ważną, wręcz kluczową parą, od której zależy bardzo wiele w życiu duchowym.

W swoim katalogu wad, nawiązującym do św. Pawła (por. Rz 1, 28-32), Grzegorz z Nyssy postawił pychę na równi z zabójstwem (φόνος) oraz wezwał do unikania wszelkiej czci ludzkiej i pochwał pochodzących z ust człowieka

²⁶ Gregorius Nyssenus, *De virginitate* IV 2, 11-15, ed. M. Aubineau, SCh 119, Paris 1966, 306-308: „Τὸ γὰρ ὑπερ τοὺς ἄλλους θέλειν εἶναι, τὸ χαλεπὸν τοῦτο πάθος ἢ ὑπερηφανία, ὃ δὴ μάλιστα σπέρμα τις εἶπὼν ἢ ρίζαν πάσης τῆς κατὰ τὴν ἁμαρτίαν ἀκάνθης τοῦ εἰκότος οὗχ ἁμαρτήσεται [...]”.

²⁷ Tenże, *De beatitudinibus orationes* 1, ed. J.F. Callahan, GNO 7/2, Leiden 1992, 83, tłum. M. Przyszychowska: Grzegorz z Nyssy, *Homilie do błogostawieństw*, ŻMT 34, Kraków 2005, 36.

²⁸ Tenże, *De vita Moysis* 2, 14, ed. J. Daniélou, SCh 1bis, Paris 1968, 114, tłum. S. Kalinkowski: Grzegorz z Nyssy, *Życie Mojżesza*, ŻMT 50, Kraków 2009, 45 (tłum. poprawione).

ka, zachęcił natomiast do zabiegania o podobanie się tylko Bogu przez życie zgodne z Jego przykazaniami i pragnienie wiecznej chwały²⁹. Oddalenie od siebie pychy przez wzgląd na bojaźń wobec Boga i zachowanie pokory uważał za „największe dokonanie filozoficznego stylu życia (κατόρθωμα μέγιστον φιλοσοφίας) w rozumieniu chrześcijańskim³⁰”.

Pycha jest – w przekonaniu Nysseńczyka – wadą o niezwykle przewrotnej naturze. W *De vita Moysis* podał on dwie jej definicje, które zdają się sobie przeczyć. Jedna wiąże się z powszechnym rozumieniem pychy:

„Większość [...] uważa, iż «pycha» oznacza, że ktoś stoi wyżej od innych (τὸ ὑπὲρ τοὺς ἄλλους εἶναι τῷ ὀνόματι τῆς ὑπερηφανίας σημαίνεσθαι)»³¹.

Grzegorz nie zgadzał się jednak z tym obiegowym przekonaniem. Odwołując się do alegorycznej interpretacji sytuacji, jaka nastąpiła wśród Izraelitów po inwazji jadowitych węży i ratunku przyniesionym przez węża wywyższonego przez Mojżesza na drzewie, sformułował swoją własną definicję pychy, skupiającą się na skutkach, do jakich ta postawa prowadzi:

„Skoro [...] ziemia przestała rodzić węże atakujące ludzi ogarniętych pożądliwością, ponieważ uwierzyli w Tego, który został wywyższony na drzewie, i przekonali się, że są silniejsi od jadowitych ukąszeń, wówczas, gdy już została pokonana pożądliwość, pojawia się pycha. Uznając, że upokarzające jest zadowalanie się wyznaczonym im miejscem, zaczęli domagać się dla siebie godności kapłańskiej, chcąc pozbawić jej tych, którzy ją otrzymali od Boga. Uzurpatorzy zginęli pochłonięci przez ziemię, a to, co z nich pozostało na ziemi, zniszczył piorun. Wydaje mi się, że w tym opowiadaniu Pismo poucza nas, iż rozrost pychy kończy się upadkiem pod ziemię. Być może na tej podstawie można nie bez racji zdefiniować pychę jako «wspinanie się w dół» (οὐκ ἀπεικότως ἄνοδον ἐπὶ τὸ κάτω τὴν ὑπερηφανίαν ὀρίσαιτο). [...] Jeśli bowiem ci, którzy sami wywyższyli się ponad innych, zostali strąceni w dół i pochłonięci przez ziemię, to nie można odrzucić naszego określenia, że pycha jest upadkiem (τοῦ τὴν ὑπερηφανίαν τὴν κατωτάτω πῶσιν εἶναι ὀριζομένου)»³².

Pycha jest więc – według Grzegorza z Nyssy – swoistą karykaturą pokory. O ile pokora jest dobrowolnym zachowaniem umiaru oraz uniżeniem się przed Bogiem i ludźmi, o tyle pycha prowadzi przez samowolne wywyższenie do jeszcze większego i niechcianego uniżenia, wręcz upadku w grzech. Można streścić myśl Nysseńczyka następująco: kto nie chce sam się unieżyć, zgodnie

²⁹ Por. tenże, *De instituto christiano* 25-26. 30, ed. W. Jaeger, GNO 8/1, Leiden 1963, 52 i 54, tłum. J. Naumowicz: Św. Grzegorz z Nyssy, *O celu życia i prawdziwej ascezie*, w: Św. Grzegorz z Nyssy, *O naśladowaniu Boga. Pisma ascetyczne*, BOK 15, Kraków 2001, 107-109.

³⁰ Tamże 56, GNO 8/1, 66, BOK 15, 117.

³¹ Tenże, *De vita Moysis* 2, 281, Sch 1bis, 296, ŻMT 50, 90.

³² Tamże 2, 280-281, Sch 1bis, 294-296, ŻMT 50, 90.

ze swoją naturą bytu stworzonego skłonnego do grzechu, ten zostanie poniżony przez własną pychę. Kto natomiast pokornie się uniąży, zostanie wywyższony przez swoją pokorę³³.

4. Według Jana Chryzostoma – pokora w walce z pychą na wszystkich etapach życia duchowego. Wyjątkowe miejsce pokory wśród innych cnót jest – w opinii Jana Chryzostoma wyrażonej jeszcze jaśniej i dosadniej niż u Kapadoczczyków – ściśle uwarunkowane naczelną pozycją, jaką wśród grzechów zajmuje przeciwstawna pokorze wada pychy (ὑψος, τύφος, ὑπερηφάνια): „Nic nie jest wznioślejsze od pokory, nic bardziej od pychy godne pogardy”³⁴.

Pycha łączy się z próżną chwałą (κενοδοξία), zazdrością (βασκανία), zawzięcią (ζηλοτυπία), zarozumiałością (ἀλαζονεία), lekceważeniem (ἀπόνοια) i gniewem (θυμός), pierwszymi wadami, które wdzierają się do duszy ludzkiej, poprzedzając nieczystość i skąpstwo³⁵. To pycha (ὑπερηφάνια) stała się przyczyną upadku szatana i pierwszych rodziców³⁶. Nie ma wady bardziej obcej chrześcijańskiej duszy. Jest ona skutkiem infantylności i niedojrzałości³⁷. Polega na nierozpoznananiu Boga lub na buntowaniu się przeciw Niemu. Jest najcięższą chorobą (νόσος χαλεπώτατη), wykroczeniem gorszym i bardziej zanieczyszczającym duszę niż grzechy nieczyste (πορνεία, μοιχεία), przyczyną (ρίζα) wszystkich innych złych czynów³⁸.

Według Chryzostoma pycha jest wadą antyludzką i antyspołeczną, ponieważ jej istotę stanowi zamykanie się w samowystarczalności i samouwielbieniu oraz niedostrzeganie wokół siebie ani ludzi oczekujących pomocy, ani takich, którzy mogliby w czymkolwiek pomóc³⁹. Wobec szczególnej szkodliwości pychy pokora staje się cnotą wielce pożądaną. Jej oddziaływanie złotousty kaznodzieja charakteryzował za pomocą obrazowych porównań. Podobnie jak pycha (ἀπόνοια) z powodu wielkiego ciężaru swojej masy przeważa nad lekkością cnoty i udaje się jej z łatwością stracić ją w dół (καθελκύσαι

³³ Por. tenże, *In sanctum Ephraim*, PG 46, 821C: „Ὁ ταπεινὸν ἑαυτὸν ὑψωθήσεται”.

³⁴ Joannes Chrysostomus, *In Matthaëum hom.* 65, 5, PG 58, 623: „οὐδὲν ταπεινοφροσύνης ὑψηλότερον, καὶ οὐδὲν ἀλαζονείας χθαμαλότερον”.

³⁵ Por. tenże, *Ad Theodorum lapsus epistula* 1, 1, ed. J. Dumortier, SCh 117, Paris 1966, 50; tenże, *In Epistulam II ad Corinthios hom.* 28, 2, PG 61, 591-592; tenże, *In Matthaëum hom.* 65, 5, PG 58, 623-624. Pysze i dążeniu do próżnej chwały poświęcił Chryzostom oddzielną homilię, z której zachowały się tylko fragmenty. Por. tenże, *Ecloga 16. De superbia et inani gloria*, PG 63, 671-678.

³⁶ Por. tenże, *In illud: Vidi Dominum, hom. (In Osiam hom.)* 3, 4, ed. J. Dumortier, SCh 277, Paris 1981, 124.

³⁷ Por. tenże, *In Epistulam ad Philippenses hom.* 5, 2-3, PG 62, 215-216.

³⁸ Por. tenże, *In Joannem hom.* 16, 4, PG 59, 106.

³⁹ Por. tenże, *In Epistulam II ad Corinthios hom.* 17, 2, PG 61, 520-521; tenże, *In Epistulam ad Philippenses hom.* 5, 3, PG 62, 216-217. Według Jana Chryzostoma człowiek pyszny boi się jakiegokolwiek niedostatku, ponieważ będzie musiał skorzystać z pomocy innych, a to poniżałoby jego wyniosłą godność.

κάτω ῥαδίως), tak też pokora (ταπεινοφροσύνη), dzięki swojej niezwyklej sile wynoszenia w górę, triumfuje nad ciężarem grzechu (τῆς ἀμαρτίας νικᾷ τὴν βαρύτητα) i wspina się do nieba jako pierwsza⁴⁰. Bez niej człowiek jest nieczysty (ἀκάθαρτος), staje się godny przekleństwa i pogardy, nie może osiągnąć zbawienia; z nią natomiast odzyskuje szczęście (μακαριώτερος), wart jest podziwu, staje się umiłowany przez Boga i szanowany przez ludzi⁴¹. Dzięki pokorze rodzą się w człowieku takie dobra (ἀγαθά), jak: wytrzymałość na znoszenie przeciwności (ἀνεξίκακον), wolność od gniewu (ἀόργητον), życzliwość (φιλόανθρωπον), łagodność (νηπικόν), otwartość na cudze potrzeby (προσεκτικόν)⁴². Obszerne porównanie pychy i pokory umieszcza Chryzostom w jednej z homilii o Ewangelii św. Mateusza, odwołując się zarówno do retorycznego paradoksu, jak i do nauki Chrystusa: człowiek zarozumiały (ἀπονοημένος, ὑψηλός) jest w rzeczywistości mały (ταπεινότερος), a pokorny (ταπεινόφρων) przeciwnie – wielki (ὑψηλός)⁴³. Pyszny znajduje się pod wpływem diabła, pokorny zrównuje się z aniołami⁴⁴. Pycha stanowi przedmiot największego Boskiego obrzydzenia i jest szczytem zła, podczas gdy pokora jest szczególnie miła Bogu⁴⁵. Kontrast między oboma postawami wyraził Chryzostom za pomocą paradoksu nawiązującego do słów ewangelicznych:

„Zarozumiałość (ἀπόνοια) nie tylko nie daje nam w życiu nic dobrego, lecz nawet zabiera nam to, co mamy. Przeciwnie zaś pokora (ταπεινο-

⁴⁰ Por. tenże, *De incomprehensibili Dei natura (Contra Anomoeos hom.)* V 517-522, ed. A.M. Malingrey, SCh 28bis, Paris 1970, 314: „Ὡσπερ γὰρ ἡ ταπεινοφροσύνη διὰ τὸ ὑπερβάλλον αὐτῆς ὕψος τῆς ἀμαρτίας νικᾷ τὴν βαρύτητα καὶ φθάνει πρὸς τὸν Θεὸν ἀναβῆναι, οὕτω καὶ ἡ ἀπόνοια διὰ τὸ πολὺ βᾶρος αὐτῆς καὶ τὸν ὄγκον ἰσχύει καὶ τῆς κουφοτάτης δικαιοσύνης περιγενέσθαι καὶ καθελκῦσαι κάτω ῥαδίως αὐτήν”; tenże, *In Epistulam ad Philippenses hom.* 7, 5-6, PG 62, 236.

⁴¹ Tenże, *In Matthaëum hom.* 65, 6, PG 58, 624-625: „Ἀκάθαρτος γὰρ παρὰ Θεῶ πάς ὑψηλοκάρδιος. [...] Τί δὲ τῶν ταπεινῶν ἦδιον; τί δὲ μακαριώτερον, ὅταν ποθεινοὶ καὶ ἐπέραστοι ᾧσι τῷ Θεῷ; Καὶ τῆς παρ’ ἀνθρώπων δὲ οὗτοι μάλιστα ἀπολαύουσι δόξης, καὶ πάντες αὐτοὺς ὡς πατέρας τιμῶσιν, ὡς ἀδελφοὺς ἀσπάζονται, ὡς οἰκεῖα μέλη προσίενται”; por. tamże 47, 3, PG 58, 484-485; 64, 4, PG 58, 615; tenże, *In Acta Apostolorum hom.* 30, 3, PG 60, 225; tenże, *In Epistulam ad Romanos hom.* 1, 3, PG 60, 399; 20, 3, PG 60, 599; tenże, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 1, 2, PG 61, 15.

⁴² Por. tenże, *In epistulam ad Philippenses hom.* 7, 5, PG 62, 236.

⁴³ Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 65, 5, PG 58, 623.

⁴⁴ Por. tenże: *In illud: Vidi Dominum, hom. (In Osiam hom.)* 3, 3, SCh 277, 122.

⁴⁵ Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 65, 6, PG 58, 623-625, tłum. A. Baron – J. Krystyniacki: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza. Część druga: homilie 41-90*, ŻMT 23, Kraków 2001, 286-289; tenże, *In Epistulam ad Philippenses hom.* 7, 6, PG 62, 238. Oparte na obserwacjach psychologicznych porównania ludzi cnotliwych i grzeszników są specjalnością Chryzostoma. W innej homilii przedstawia z jednej strony oplakany stan pyszałka, który żąda pochwał i cierpi, bo ich nie otrzymuje; z drugiej – „stoicki” spokój człowieka pokornego, który nie szuka poklasku, cieszy się, gdy je usłyszy, ale nie martwi się, gdy ich nie doznaje, por. tenże, *In Acta Apostolorum hom.* 16, 4, PG 60, 132; tenże, *In Epistulam I ad Corinthios hom.* 1, 3, PG 61, 15-16.

προσύνη) – nie zabiera niczego z tego, co mamy, lecz nawet daje nam to, czego nie mamy⁴⁶.

Pokora jako wolność od pychy staje się – w przekonaniu Jana – podstawą cnoty i zasługuje na wieczną nagrodę:

„Człowieku, dlaczego jesteś taki dumny (μέγα φρονεῖς)? [...] Popatrz na tego, który ubrany jest nie w szaty, lecz w cnotę, a zobaczysz, że jesteś podobny do gnijącej trawy, a on do drzewa, które wydaje cudowne owoce i które sprawia wielką radość patrzącym na nie. [...] Człowiek przyodziany w cnotę posiada szatę, której nie potrafi zniszczyć nie tylko mół, ale nawet sama śmierć⁴⁷.

Wprawdzie w powyższym tekście jest mowa o cnocie w ogólności, ale wcześniej Złotousty wyraźnie mówił, że chodzi mu o człowieka cierpliwego (ἀνεξίκακος), cichego (πρᾶος), pokornego (ταπεινός) i wielkodusznego (μακρόθυμος)⁴⁸. Ona jest dla niego synonimem i zasadą cnoty w ogóle, ponieważ niszczy postawę najbardziej szkodliwą dla życia duchowego.

W nawiązaniu do Arystotelesowskiego pojęcia μεσότης, jak i do nauczania św. Pawła, Jan Chryzostom porównywał pychę do wrzodu, który puchnie ponad miarę (οἰδεῖ ὑπὲρ τὴν κοινὴν συμμετρίαν)⁴⁹. Według złotoustego kaznodziei, mówiącego z retoryczną emfazą i używającego przesadnych porównań mających odstraszyć słuchaczy od ulegania pokusie pychy, jest ona przede wszystkim wadą umysłu, który nie słucha Boga, przekracza miarę i grzeszy zarozumiałością, wreszcie popada w stan najwyższej głupoty i obłąkania:

„ci, którzy puszą się ze swej mądrości, [...] popadają w najwyższe szaleństwo (ἀπόνοια), gdyż nic tak nie ogłupia, jak szaleństwo. [...] Szaleństwo bowiem, odstępując od umiarkowania i od rozumu (dlatego też nazywa się [dosłownie] nierozumnością), czyni ludzi głupimi i próżnymi. Jeżeli początkiem mądrości jest bojaźń Pana (por. Prz 9, 10), to początkiem głupoty – Jego nieznanomość. Jeżeli więc znajomość Jego jest mądrością i nieznanomość głupotą, a niewiedza ta powstaje z pychy (gdyż początkiem pychy jest nieznanomość Pana), to oczywiście pycha jest szczytem głupoty (ὑπερηφανία μωρία ἐσχάτη). [...] Jak ciało, gdy utraci właściwy dla niego skład soków, i nasiąka zgubną ich mieszaniną, staje się podatne na wszelkie choroby, tak i dusza, kiedy pozbawiona zostanie szlachetnej natury i pokory, znalazłszy się w stanie osłabienia, staje się tchórzliwa, zuchwała i głupia (ἀνόητος), tracąc swoją zdolność do samo-poznania⁵⁰;

⁴⁶ Tenże, *In Matthaem hom.* 65, 6, PG 58, 626, ŻMT 23, 288-289.

⁴⁷ Tamże 23, 10, PG 57, 320, tłum. J. Krystyniacki: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza. Część pierwsza: homilie 1-40*, ŻMT 18, Kraków 2000, 298.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Por. tenże, *In Epistulam I ad Corinthios hom.* 12, 1, PG 61, 97.

⁵⁰ Tenże, *In Epistulam ad Romanos hom.* 20, 4, PG 60, 600, tłum. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na list św. Pawła do Rzymian, I/1*, Kraków 1995, 335-336. Por. tenże, *In Epistulam I ad*

„Pycha jest wielką wadą (μέγα ἀπόνουα κακόν). Lepiej być szalonym niż pysznym. Choroba psychiczna jest słabością pochodzącą z natury, pycha jest gorszym obłędem: to często szał połączony z furią (μωρία [...] μετὰ μανίας). Biedny szaleniec szkodzi tylko sobie, pyszałek jest plagą dla swoich braci”⁵¹.

W przesiąkniętym retoryką opisie pychy Jan Chryzostom nawiązał do starożytnego obrazu dymu (τύφος), oznaczającego zarazem wyniosłość i próżność człowieka pysznego, jak i ulotność jego mniemań:

„czy [...] nie zrobiłeś z siebie cudaka, gdy będąc człowiekiem próbujesz latać? A może raczej masz skrzydła w głowie i nadymasz się na wszystkie strony? Czym mam cię nazwać, by pozbawić cię zarozumiałości (ἀπόνουα)? Czyż mam cię nazwać popiołem, prochem, dymem, kurzem? Określiłem twoją bezwartościowość, ale jeszcze nie uchwyciłem dokładnie obrazu, jaki chciałem przywołać. Zamierzam przecież przedstawić całą nadętość i pustkę. [...] Odnoszę wrażenie, że [tacy osobnicy] podobni są do zapalonych pakuł, bo i pakuły po podpaleniu zdają się nadymać i wznosić do góry, a pod lekkim dotknięciem ręką wszystko opada i okazuje się lichszym od jakiegokolwiek popiołu. [...] Zarozumiałość czyni nas łatwymi do pojmania przez kogokolwiek, gdyż [...] łatwiej pryska niż bańka na wodzie, prędzej się rozrywa niż pajęczyna, i szybciej się rozchodzi niż dym (καπνοῦ θάπτου)”⁵².

Tak rozumianej niszczącej sile pychy przeciwstawił Jan Chryzostom moc pokory, która pokonuje skutecznie pokusy szatana:

„Aby [...] kroczyć po twardej skale, porzućmy [zarozumiałość], a wybierzmy pokorę. [...] Jest ona mocniejsza od skały i twardsza od żelaza, daje nam większe bezpieczeństwo niż wieże, miasta i mury, gdyż góruje nad wszelkimi diabelskimi machinami (πάντων ὑψηλοτέρα [...] τῶν του διαβόλου μηχανημάτων)”⁵³.

W tej antydemonicznej potędze pokory pobrzmiewa wyraźnie duch apoftegmatorów Ojców Pustyni⁵⁴.

Pychę nazywał Złotousty „małodusznością” (μικροψυχία), ponieważ uważa ona za wielkie i godne pochwały to, co czysto ludzkie. Pokora natomiast jest „wielkodusznością” (μεγαλοψυχία), gdyż charakteryzuje ona człowieka, który rozpoznaje i uznaje swoją kondycję bytu stworzonego, gardzi

Corinthios hom. 1, 3, PG 61, 15-16; tenże, *In Epistulam II ad Thessallonicenses hom.* 1, 2, PG 62, 470-471; tenże, *In Epistulam I ad Timotheum hom.* 17, 1, PG 62, 591-592.

⁵¹ Tenże, *In Epistulam ad Philippenses hom.* 7, 5, PG 62, 235-236, tłum. własne.

⁵² Tenże, *In Epistulam ad Romanos hom.* 20, 4, PG 60, 601-602, tłum. Sinko, I/1, 337. Por. tenże, *In Epistulam I ad Corinthios hom.* 12, 1, PG 61, 97.

⁵³ Tenże, *In Epistulam ad Romanos hom.* 20, 4, PG 60, 602, tłum. Sinko, I/1, 337-338.

⁵⁴ Por. *Apophthegmata Patrum. Collectio systematica* XV 40, ed. J.C. Guy, Sch 474, Paris 2003, 314; tamże, XV 84, Sch 474, 338-340.

sobą w obliczu Boga, a za wielkie uznaje tylko to, co Boskie⁵⁵. W sposób paradoksalny następuje w tych stwierdzeniach Jana zamiana znaczeń terminów antycznych. To, co nazwał on małodusznością pokrywa się w dużym stopniu z tym, co Arystoteles rozumiał przez wielkoduszność. Natomiast to, co Jan określił tym ostatnim terminem, ma charakter typowo chrześcijański, ewangeliczny, nieznan w starożytności.

W dziełku *O wychowaniu dzieci* autor poświęcił wiele miejsca ściśle związanej z pychą wadzie dążenia do próżnej chwały i przeciwstawnej jej postawie skromności, której charakterystyka w wielu punktach jest zbieżna z cnotą pokory:

„demon [próżnej chwały] [...] ma twarz powabną. [...] Z zewnętrznego wyglądu jest piękna i czarująca, spróbujmy ją jednak zatrzymać, a zaraz ściągnie naszą duszę do pyłu. [...] Cieszymy się pochwałami za rzeczy, w których nie mamy najmniejszej zasługi. Nawet ubogi chce pokazać się w pięknych szatach, aby tylko znaleźć u drugich uznanie. [...] Gdyby srebrne naczynia były konieczne do życia, większa część ludzkości już by nie żyła, bo większość nie ma srebra. Gdy więc postawimy właścicielowi srebra pytanie: «Po co masz tę rzecz? Wskaż mi jej cel, czemu ona służy?» – nie poda innego powodu, jak tylko chwałę u ludzi. «Mam to – powie – by mnie ludzie podziwiali, a nie lekceważyli. Schowam je też, by mi nie zazdrozczono i nie skradziono». Czyż może być większa głupota? Jeśli masz srebro dla chwały u ludzi, wystaw je na oczy wszystkich, jeśli boisz się zazdrości, zrobisz lepiej, gdy go nie będziesz posiadał. [...] Mówię zatem: Źródłem uznania nie jest dom wspaniały, nie ozdobne łóżko, nie chmara służby. Wszystko to leży poza nami i nie daje nam wcale wartości. Jeśli co stanowi prawdziwą wartość, to skromność (ἐπεικεία), pogarda pieniędzy i sławy (ὑπεροψία χρημάτων [καὶ] δόξης), małe cienie pochwał ze strony tłumu, zamiłowanie w ubóstwie, wyniesienie naszej ludzkiej natury przez cnotliwe życie – to daje uznanie, to przynosi sławę i honor. Sedno zaś wszelkiego zła leży w jego korzeniu (ἐξ ἀρχῆς)»⁵⁶.

Chociaż w powyższym tekście nie padają terminy „pycha” ani „pokora”, całe pouczenie Jana Chryzostoma obraca się wokół tych postaw. Próżna chwała, przejawiająca się w zdobywaniu dóbr tego świata w nadziei, że będzie można zyskać na znaczeniu i zająć wyższe miejsce społeczne, to wyraźny przejaw pychy, która szuka chwały w sobie i rzeczach ziemskich, zamiast w Bogu i sprawach nieprzemijających, a przy okazji gardzi innymi ludźmi. Charakte-

⁵⁵ Tenże, *In Joannem hom.* 71, 2, PG 59, 386: „Ὡστε οὐδὲ ταπεινοφροσύνη γένοιτ' ἂν, εἰ μὴ μετὰ μεγαλοψυχίας: οὐδὲ φύσημα, εἰ μὴ ἀπὸ μικροψυχίας”, tłum. własne: „Nie ma pokory bez wielkoduszności, a pycha ma za jedyną przyczynę małoduszność”; tenże, *In Epistulam I ad Corinthios hom.* 1, 2-3, PG 61, 15.

⁵⁶ Tenże, *De inani gloria et de educandis liberis* 2. 3. 13. 15, ed. A.-M. Malingrey, SCh 188, Paris 1972, 68-74. 90-96, tłum. W. Kania: Św. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci*, w: Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, BOK 19, Kraków 2002, 74-79.

rystyka przeciwstawiającej się jej skromności, w której przewija się małość i ubóstwo, wyraźnie nawiązuje do postawy pokory zadowolającej się tym, co małe, i szukającej chwały u Boga, a nie w sobie. Kończące wywód Jana Chryzostoma stwierdzenie o „korzeniu wszelkiego zła” jednoznacznie wskazuje na pychę, ponieważ tym określeniem nazywał ją w innych swoich dziełach. Do tematu próżnej sławy (κενή δόξα) powrócił kaznodzieja w homiliach do Ewangelii św. Mateusza, określając ją ponownie jako najgwałtowniejszą ze wszystkich chorób (τὸ τυραννικώτερον πάντων [...] πάθος), przejaw szaleństwa i zaślepienia (λύσσα καὶ μανία), i porównując do wielogłowej hydry (πολλὰ αἶ τοῦ θηρίου τούτου κεφαλαί). Stanowi ona zagrożenie dla ludzi dobrze postępujących (κατορθοί), ponieważ atakuje ich, gdy zdobyli już pewne cnoty⁵⁷.

Pychę łączył Jan Chryzostom z zarozumiałością oraz bezwstydną i trudną do powstrzymania chęcią (μεγαληγορία) i brakiem powściągliwości w mowie (ἢ μετὰ ἀκριβείας ἐπιστομιζομένη γλῶττα), stwierdzając, że to najbardziej zgubne grzechy, tłumione jako największe niebezpieczeństwo moralne już w Starym Testamencie przez Prawo i Proroków⁵⁸. Złotousty kaznodzieja podkreślał, że pycha nie tylko niszczy relacje osobiste, ale ma także negatywny wydźwięk ogólnospołeczny i antywsполnotowy: „nic tak nie rozrywa (ἀποσχίζει) ciała Kościoła, jak pycha (ἀλαζονεία)”⁵⁹. W powyższej smutnej konstatacji można wyczuć kontekst antyheretycki, wszak główną przyczyną odejścia od ortodoksji był, zdaniem jednego z Kapadoczyków – Grzegorza z Nazjanzu, brak umiarkowanego, pokornego myślenia o Bogu. Z pewnością na powyższą ocenę nie pozostała bez wpływu także sytuacja rywalizacji między stolicami biskupimi i własne doświadczenia Jana Chryzostoma związane z decyzjami władzy cesarskiej wobec jego osoby.

Spory z heretykami, dotyczące trudnych i owianych tajemnicą kwestii trynitarnych sprawiły, że Jan, podobnie jak Grzegorz z Nazjanzu, również poruszał problem przesadnej, inspirowanej pychą ciekawości prowadzącej do wnikania w naturę Boga i zniekształcania nauki apostołskiej⁶⁰. Anomejczykom zarzucał chęć takiego poznania Boga, jakie może mieć tylko On sam o sobie, podczas gdy w tych sprawach należy zachować skromność i umiarkowanie. Złotousty zwraca uwagę, że nawet aniołowie nie są w stanie pojąć w pełni Boga, człowiek z kolei nie może przeniknąć swoim umysłem substancji aniołów ani nawet poznać swojej własnej duszy⁶¹. Swoistym „produktem” braku pokory w Kościele są nie tylko heretycy głoszący nieortodoksyjne poglądy,

⁵⁷ Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 19, 1, PG 57, 273, ŻMT 18, 239; 71, 2, PG 58, 664, ŻMT 23, 347-348.

⁵⁸ Por. tenże, *In Epistulam ad Romanos hom.* 7, 1, PG 60, 442, tłum. Sinko, I/1, 105.

⁵⁹ Tamże 22, 2, PG 60, 610, tłum. Sinko, I/2, 352.

⁶⁰ Por. tenże, *In Epistulam II ad Corinthios hom.* 23, 2, PG 61, 555-556.

⁶¹ Por. tenże, *De incomprehensibili Dei natura (Contra Anomoeos hom.)* II 149-312, SCh 28bis, 154-166; tamże III 60-352, SCh 28bis, 190-216.

ale także bliscy im lub nieraz z nimi się utożsamiający schizmatycy rozbijający jedność Kościoła (σχιζοντες την Ἐκκλησίαν) przez swoje niepohamowane zamięłowanie do rządzenia i dominacji (φιλαρχίας νόσος)⁶².

Ostrzegając ludzi dążących do doskonałości przed zagrożeniem ze strony pychy Jan Chryzostom zwrócił uwagę na pewną charakterystyczną prawidłowość. Prawdziwa pokora jest przeciwieństwem pychy⁶³. Między wadą a zniekształconą postacią przeciwstawnej jej cnoty może jednak istnieć bardzo płynna granica. Można bowiem pysznić się własną pokorą i czerpać z tego przyjemność. Wtedy pokora, nawet prawdziwa, może niepostrzeżenie przerażać się w pychę i stawać się poniekąd jej źródłem. Dlatego w podkreślaniu konieczności nabywania cnoty pokory Jan Chryzostom szedł jeszcze dalej niż Bazyli, uważając, że sprawiedliwi powinni strzec się pychy i zabiegać o pokorę z większą troską niż grzesznicy. Jego zdaniem „sumienie grzesznika w sposób oczywisty zobowiązuje go do pokory, podczas gdy sprawiedliwy wynosi się w poczuciu swoich dobrych czynów”⁶⁴. Jest więc bardziej zagrożony pychą i utratą pokory, gdyż – jak mówi Złotousty: „nic nie rodzi pychy łatwiej niż dobre sumienie, jeżeli nie stoi się na jego straży”⁶⁵.

HUMILITY IN THE FIGHT AGAINST A PRIDE –
FUNDAMENTAL SPIRITUAL AND MORAL CONTROVERSY
ACCORDING TO CAPPADOCIAN FATHERS AND JOHN CHRYSOSTOM

(Summary)

The aim of the article is to show the specificity of the fundamental fight in the soul and in the life of man between pride (ὕπερηφάνια) and humility (ταπεινοφροσύνη) as it is seen in the writings of the Cappadocian Fathers and John Chrysostom. In the opinion of the Greek Fathers of the 4th century pride is the root of all sin. It destroys all good fruits in the Christian spiritual development, whereas humility enables and protects spiritual growth. Arguing against the heretics of their time, mainly against the Arians, the Cappadocian Fathers (especially Gregory of Nazianzus) made particular attention to the theologians' pride, characterized by the lack of respect for the mysteries of God and being proud that is

⁶² Por. tenże, *In Epistulam ad Ephesios hom.* 11, 4-5, PG 62, 86.

⁶³ Por. tenże, *In Epistulam ad Phillippenses hom.* 5, 3, PG 62, 216-218.

⁶⁴ Tenże, *Homiliae in illud: Vidi Dominum (In Osiam hom.)* 4, 4, SCh 277, 158-162: „ὁ ἁμαρτωλὸς ἔχει τὸ συνειδὸς κατηγοροῦν αὐτοῦ καὶ ἀνάγκη ταπεινοφρονεῖν αὐτόν, ὁ δὲ δίκαιος ἐπαίρεται κατορθώμασιν”. Chryzostom podaje przykład króla Ozjasza, który będąc człowiekiem sprawiedliwym, ostatecznie popadł w pychę i uzurpował sobie prawo do składania ofiar w świątyni jako kapłan (por. Iz 6).

⁶⁵ Tamże 3, 1, SCh 277, 108: „Οὐδὲν γὰρ οὕτως ἀπόνοιαν τίκτειν εἶωθεν, ὡς συνειδὸς ἀγαθόν, ἐὰν μὴ προσέχωμεν”. Kaznodzieja posługuje się przykładem okrętu zaatakowanego przez piratów, którzy szukają przede wszystkim miejsca przechowywania drogocennych towarów. Podobnie zachowuje się szatan wbijając w pychę człowieka cnotliwego. Por. tamże 4, 4, SCh 277, 158-162.

without moderation (μεσότης) in talking about God. Gregory of Nyssa pointed out the perversity of the vice of pride: the arbitrary exaltation leads finally to the great unwanted humiliation and even to fall into the sin. John Chrysostom emphasized the paradoxical risk characteristic of the process of spiritual fight: one can brag because of owned humility and enjoy it. Then even true humility can imperceptibly transform into pride and become its source. Therefore the righteous people should avoid the pride and seek humility with more care than sinners.

Słowa kluczowe: pokora, pycha, walka duchowa, Ojcowie Kapadoccy, Jan Chryzostom.

Key words: humility, pride, spiritual fight, Cappadocian Fathers, John Chrysostom.

